

Klejn, Zbigniew

Akt o niepodległości Bułgarii z 1908 r. a problem macedoński

Dzieje Najnowsze 34/4, 3-18

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STUDIA I ARTYKUŁY

Zbigniew Klejn

Warszawa

Akt o niepodległości Bułgarii z 1908 r. a problem macedoński

W historiografii i w opinii powszechnej zwykło się traktować ogłoszenie niepodległości przez Bułgarię w 1908 r. jako niewątpliwy sukces. Można jednak postawić pytanie, czy dla osiągnięcia tego celu wybrano właściwy moment i najlepszą opcję spośród kilku stojących wówczas przed tym krajem.

Bułgaria nigdy nie pogodziła się z ograniczającymi jej suwerenność restrykcyjnymi postanowieniami Traktatu Berlińskiego z 13 lipca 1878 r.¹ Zgodnie z nimi Księstwo Bułgarskie powstawało jako lenno tureckie z określonymi uprawnieniami dla mocarstw sygnatariuszy owego Traktatu. Natomiast w stosunku do Rumelii Wschodniej — autonomicznej prowincji państwa tureckiego — sułtan zachowywał władzę nadrzędną, chociaż nie pozbawioną pewnych ograniczeń.

Najcięższą z powinności lennych było zobowiązanie do płacenia corocznego trybutu i przejęcia części długów państwowych Turcji, a także rozciągnięcie na Księstwo tzw. reżymu kapitulacji, to jest nierównoprawnych umów, przyznających obywatelom szeregu krajów europejskich określone uprawnienia i przywileje na terenie państwa osmańskiego (głównie w dziedzinie celnej i sądowniczej). Dochodziło do tego zobowiązanie Bułgarii, aby zapewniła ona nieskrępowany dostęp obcych przedsiębiorstw do powstającej dopiero ubożuchnej gospodarki kraju. Na kraj ten rozciągnięto też koszty realizacji umów, jakie Turcja zmuszona była zawrzeć z państwami zachodnimi. W istocie były to warunki leżące w interesie wielkich mocarstw.

Jaskrawym przykładem takiej ich postawy był przebiegający przez Rumelię Wschodnią odcinek kolei, która łączyła (m.in. słynnymi pociągami Orient Express) Europę Zachodnią ze Stambułem. Właścicielem całej kolei była Kompania Kolei Wschodnich będąca w posiadaniu kapitału zachodniego, który wypłacał skarbowi sułtańskiemu określoną część zysków. Na odcinku tym uzyskała ona prawa eksterytorialne, które zachowała także po zjednoczeniu tej prowincji z Księstwem w 1885 r. M.in. szeroko korzystała z bezcłowego przywozu towarów, samodzielnie ustalała taryfy przewozowe i kursy przeliczeniowe walut, sama wywłaszczała

¹ *Byłgarskata dyrżawnost w aktowe i dokumenti*, syst. W. Gjuzelew, Sofia 1981, dok. 142, s. 207-212.

grunty przyległych do kolei gmin bułgarskich, nie wносиła opłat stemplowych, a jej pracownicy byli zwolnieni z podatków. Rozporządzała także niekontrolowaną linią telegraficzną do Stambułu (nie dysponował taką linią rząd bułgarski). Wszystko to pozwalało Kompanii kontrolować handel bułgarski z zagranicą, a nawet podporządkować go swoim interesom². Kolej ta była najważniejszym serwitutem, z którym politycy bułgarscy nie zdołali sobie poradzić przez 30 lat ograniczonej państwowości swego kraju.

Bo z innymi zobowiązaniami, dzięki poparciu Rosji, Bułgaria raczej się nie liczyła. Już w ustawie zasadniczej, przyjętej przez Zgromadzenie Konstytucyjne w Tymowie 16 kwietnia 1879 r., nie wspomniano ani słowem o lennej zależności od Turcji³. Tzw. Konstytucja Tymowska stwierdzała natomiast, iż książę jest jedyną głową państwa, który za zgodą Zgromadzenia Narodowego zawiera traktaty i wypowiada wojnę innym krajom, a to przecież nie dawało się pogodzić z wasalnym statusem Księstwa. Pierwszej okazji do interpretacji sytuacji prawnej tego państwa dostarczyła Rumunia, zwracając się w 1880 r. do Turcji o przyznanie jej w Bułgarii uprawnień wynikających z reżymu kapitulacji. Premier Dragan Cankow poinformował wówczas Bukareszt, iż Porta nie może rozkazywać rządowi bułgarskiemu⁴.

Również w Rumelii Wschodniej, chociaż jej statut wielokrotnie podkreślał zależność tej prowincji od sułtana i Porty⁵, faktycznie w dużym stopniu realizowano politykę charakterystyczną dla państwa niezależnego. Na gmachach publicznych nigdy nie powiewały flagi tureckie, a prasa korzystała z całkowitej swobody, włącznie z nieograniczoną krytyką Turcji i samego sułtana⁶. Najdotkliwszym przejawem podporządkowania się Porcie był obowiązek przekazywania 30% swych dochodów, co stanowiło wkład prowincji do budżetu państwa. Rząd osmański zabierał też całość przychodów z cel i poczty, te bowiem instytucje podlegały bezpośrednio Stambułowi⁷.

Po zjednoczeniu obu części Bułgarii wypłaty te zostały przekształcone w trybut. Zresztą, samowolnie i nie bacząc na protesty Porty, zmniejszony z początkowych 260 tys. funtów tureckich do 114 tys. f. tur. I był to jedyny ciężar finansowy, który Bułgaria respektowała, Księstwo bowiem jako takie nigdy nie przekazywało Porcie należnego trybutu ani też nie uczestniczyło w spłacie przypadającej nań części długów tureckich. Samo zresztą zjednoczenie z Rumelią, a więc, formalnie biorąc, oderwanie przez bułgarskiego wasala części terytorium swego zwierzchnika, było już drastycznym naruszeniem zależności lennej. Chociaż w tym akurat przypadku można sądzić, że nastąpiło to za zgodą, a może i z inspiracji samego Stambułu⁸.

Dodajmy do tego niezwykle, jak na wasala, wrogie zachowanie wobec suwerena: wysyłanie oddziałów partyzanckich i inscenizowanie powstań na jego terytorium, a nawet otwarte grożenie mu wojną. I samodzielne, bez oglądania się na Portę, prowadzenie działań wojennych, jak to było w czasie kampanii przeciw Serbii w 1885 r.

Księstwo Bułgarskie utrzymywało też własne przedstawicielstwa dyplomatyczne w stolicach wielkich mocarstw oraz w sąsiednich krajach bałkańskich, skutkiem czego w Sofii osiadł korpus dyplomatyczny państw obcych. Serbia ani też Rumunia w okresie, kiedy były wasalami

² J. Jowkow, *Koburgyt*, II izd, Sofia 1980, s. 245.

³ *Byłgarskata dyrżawnost...*, dok. 143.

⁴ P. Goranow, *Tymowski akt ot 5 oktomwri 1908 g.*, w: *Objawjawane na nezawisimostta na Byłgaria prez 1908 g.*, otg. red. M. Isusow, Sofia 1989, s. 11.

⁵ *Byłgarskata dyrżawnost...*, dok. 145.

⁶ Z. Klejn, *Polskie ślady w budowie nowożytnej Bułgarii 1877-1914*, Łowicz 1999, s. 125-152.

⁷ *Byłgarskata dyrżawnost...*, dok. 145, art. 16, 17 i 19.

⁸ Z. Klejn, *Polskie ślady...*, s. 89.

Turcji, takich stosunków z zagranicą nie miały⁹. Co więcej, bułgarski agent dyplomatyczny w Stambule (taki tytuł nosili przedstawiciele Księstwa za granicą) akredytował się, a następnie kontaktował oficjalnie tylko z tureckim Ministerstwem Spraw Zagranicznych, a nie z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, jakby wypadało z tytułu lenna¹⁰. Sofia też konsekwentnie odmawiała uprzywilejowanej pozycji w korpusie dyplomatycznym tureckiemu „komisarzowi do spraw majątku gmin muzułmańskich”, który pod tą nazwą reprezentował Portę w Bułgarii. W czasie ceremonii oficjalnych przedstawiciel Turcji miał więc zwyczaj zapadać na nagłą „niedyspozycję”¹¹.

Zdarzało się jednak, że niekiedy Bułgaria ochoczo respektowała statut wasalny. Tak było, kiedy nie uznawany wówczas przez żadne państwo książę Ferdynand udał się wkrótce po objęciu tronu w 1887 r. z pierwszą oficjalną wizytą do Stambułu. Odegrał tam rolę wiernego lennika i jako gubernator jednej z prowincji ucałował rękę sułtana¹².

Rangę Bułgarii w świecie podnosiło jej uczestnictwo w niektórych konferencjach międzynarodowych i podpisywanie ich dokumentów końcowych na równi z państwami niepodległymi¹³. Przejawem samodzielności było też zawieranie z różnymi krajami umów politycznych i handlowych oraz zaciąganie pożyczek zagranicznych. Co prawda, odbywało się to za cenę dużych ustępstw ze strony Księstwa, jego partnerzy bowiem szantażowali, że w stosunkach z Bułgarią powinni kierować się układami zawartymi przez nich z Turcją¹⁴. Sofia wprowadzała też przepisy chroniące jej przemysł przed obcą konkurencją.

W miejsce tkwiącego jeszcze w feudalizmie systemu osmańskiego Księstwo i Rumelia utworzyły własne szkolnictwo oraz wymiar sprawiedliwości bazujące na współczesnych wzorach europejskich. Sofia też nadawała własne ordery i odznaczenia, co zazwyczaj było przywilejem państw niepodległych, i ustanowiła odrębny system monetarny.

Kraj jednak nie czuł się niezawisły. Wisiały nad nim nie realizowane, ale ciągle istniejące obowiązki wasalne, które Turcja mogłaby egzekwować w sprzyjającej sytuacji międzynarodowej. A Rumelia Wschodnia, mimo zjednoczenia, formalnie pozostawała prowincją turecką. Jej oficjalną więź z Księstwem stanowiła tylko osoba gubernatora generalnego, którym Turcja mianowała księcia Ferdynanda — i to pod warunkiem, że będzie on wobec sułtana „uczciwy i oddany”¹⁵.

Po 30 latach istnienia Księstwa Bułgarskiego najbardziej dobitnym przejawem braku suwerenności była podlegająca obcej administracji Kolej Wschodnia oraz utrzymanie narzuczonego Bułgarii reżymu kapitulacji. Udało się jedynie nieco ograniczyć przywileje urzędników konsularnych i zlikwidować eksterytorialne kantory pocztowe¹⁶.

Niemniej, jak napisał po ogłoszeniu niepodległości sofijski dziennik „Priaporec”: „faktycznie stanowiliśmy państwo samodzielne i nie było najmniejszej potrzeby, aby się spieszyć

⁹ M. Petrow, *Prowyżgłasjawane na nezawisimostta ot 5 oktomwri 1908 g. i bylgarskata istoriografia*, w: *Objawjawane na nezawisimostta na Bylgariaprez 1908 g.*, otg. red. M. Isusow, Sofia 1989, s. 101.

¹⁰ P. Goranow, op. cit., s. 12.

¹¹ M. Matejewa, Ch. Tepawiczarow, *Diplomaticzeski omoczenia na Bylgaria 1878-1988*, Sofia 1989, s. 280.

¹² *Objawjawane...*, dok. nr 213, raport ambasadora Niemiec Adolfa von Biebersteina dla kanclerza Bernharda von Buelowa z 11 lutego 1909 r., s. 321.

¹³ E. Diakonowa, *Ruskiteplanowe za nezawisimost na Bylgaria (1906-1908)*, „Istoriczeski pregled” 1999, nr 5-6, s. 47.

¹⁴ P. Goranow, s. 13.

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ Ibidem.

z formalnym ogłoszeniem niezawisłości¹⁷. Tego samego zdania był dyplomatyczny przedstawiciel Rosji w Sofii Dmitrij Siementowski-Kuryłło, który już w 1907 r. uważał, że niepodległością Bułgarii najbardziej zainteresowana jest... Turcja. Księstwo bowiem — pisał w analizie dla Petersburga — „rozporządzając de facto pełną samodzielnością, wykorzystuje swoją wasalną sytuację dla wyciągania z niej rozmaitych korzyści”¹⁸. Pogląd taki utrwalił się w rosyjskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Pod koniec września 1908 r. w instrukcji do swych przedstawicielstw za granicą, stwierdzało ono, że Turcja pragnie likwidacji owej dwuznacznej sytuacji, która pozwala Bułgarii działać na arenie międzynarodowej raz jako państwo wasalne, a kiedy indziej w roli kraju niepodległego¹⁹.

Pozycja wasala bowiem miała dla Bułgarii także dobre strony, np. kiedy Porta podjęła starania u mocarstw o uznanie Ferdynanda jako księcia Bułgarii²⁰. Znajdowanie się wewnątrz imperium ułatwiało też działania na rzecz polepszenia losu pobratymczej ludności w zaborze tureckim. Wasalne Księstwo bez przeszkód rozwijało szkolnictwo bułgarskie na terenie Macedonii oraz Tracji Wschodniej i Zachodniej. Czyniło to głównie za pośrednictwem bułgarskiej Cerkwi prawosławnej, która w ponad tysiącu szkół początkowych i stu szkołach średnich kształtowała świadomość narodową tamtejszego młodego pokolenia w duchu bułgarskim²¹. Takiej szansy oddziaływania na Macedonię nie miały Serbia i Grecja, bo nie wchodziły już w skład Turcji.

Warto dodać, że egzarcha Kościoła bułgarskiego miał siedzibę w Stambule i jako przywódca jednej ze wspólnot religijnych w imperium także rangę wyższego urzędnika tureckiego; za to pod względem finansowym zależał w dużym stopniu od rządu bułgarskiego²². W okresach współpracy Bułgarii z Turcją udało się stopniowo przywrócić obecność Bułgarów na stolicach biskupich w Macedonii, skąd zostali wypędzeni przez władze osmańskie w czasie wojny rosyjsko-tureckiej w 1877 r., a nawet wprowadzić ich do macedońskich diecezji na zachód od rzeki Wardar, choć wywołało to protesty zdominowanego przez Greków patriarchatu ortodoksyjnego w Stambule i rządu Serbii²³.

Pomimo tych korzyści postulat uzyskania całkowitej niepodległości przybierał w Księstwie na sile. Podnosiły go m.in. koła gospodarcze zmagające się z uprzywilejowanymi konkurentami zagranicznymi. Ogromnym bodźcem dążeń do zmiany dotychczasowego statusu Bułgarii stały się również ambicje księcia Ferdynanda. Po uznaniu go przez wielkie mocarstwa za władcę Bułgarii zapragnął on sprawować rządu nad krajem w pełni niepodległym i za taki uważanym w świecie. Symbolizować to miało ogłoszenie Bułgarii królestwem (carstwem). Ponadto książę spodziewał się, że w roli cara zyska na popularności, której społeczeństwo stale mu odmawiało. Miało ono Ferdynandowi za złe niezliczone wojaże zagraniczne, a także czerpanie dużych sum ze skarbu państwa, niezależnie od wysokiej listy cywilnej. Sofię bezustannie obiegały słuchy o spiskach przeciw księciu; nie zostawiała na nim suchej nitki prasa opozycyjna²⁴.

Początkowo monarcha liczył na to, że nowy tytuł uzyska w sierpniu 1897 r. — na dziesiątą rocznicę objęcia tronu książęcego. Wiosną Ferdynand i jego ministrowie objechali ważniejsze

17 „Priaporec”, nr 109, 23 XI 1908, cyt. za I. Stojanow, *Byłgarskijat burżuaznepechat za objawjawaneto na nezawisimostta na Byłgariaprez 1908 g.*, w: *Objawjawaneto...*, s. 71.

18 E. Diakonowa, op. cit., s. 48.

19 Ibidem, s. 53.

20 S. Gryncharow, *Byłgaria napraga na dwadesetoto stoletie. Politicheski aspekti*, Sofia 1986, s. 126.

21 *Enciklopedia „Byłgaria”*, t. 3, Sofia 1982, s. 254.

22 Ibidem, s. 128.

23 Ibidem, s. 126.

24 W. Nikołowa, *Opit za objawjawaneto na nezawisimostta na Byłgaria prez 1897 g.*, w: *Objawjawaneto...*, s. 26.

stolice europejskie, sondując reakcje na ewentualne ogłoszenie bułgarskiej niepodległości. Z braku poparcia temat ten uznano wtedy w Sofii za nieaktualny²⁵.

Politycy europejscy nie wierzyli zresztą, aby Bułgarii naprawdę zależało na likwidacji statusu wasalnego. Najważniejszym celem polityki zagranicznej tego kraju było wszak przyłączenie pozostałych pod zaborem ziem macedońskich i trackich. Kwestia ta jednak, zdaniem europejskich kancelarii dyplomatycznych, jeszcze nie dojrzała do rozwiązania. Sofia — czytamy w okólniku belgijskiego MSZ z 9 sierpnia 1897 r. — „miałaby więcej szans, gdyby zaczęła na rezultaty konfliktu grecko-tureckiego, uzyskując od Turcji ustępstwa, o które zabiega”²⁶. Liczne przedruki z prasy światowej w gazetach sofijskich o bułgarskich sondażach zagranicą traktowano jako formę nacisku na Turcję, by zgodziła się na koncesje w Macedonii i Tracji²⁷.

Jeśli taki był wówczas cel działań polityków bułgarskich, to uwieńczyło go niemałe powodzenie. To właśnie wtedy, w zamian za neutralność Sofii we wspomnianym konflikcie, Porta zgodziła się na wspomnianą wyżej obsadę biskupstw i na rozszerzenie sieci szkół prowadzonych przez Cerkiew bułgarską w Macedonii, a także amnestionowała więźniów macedońskich więzionych na wyspie Rodos.

Niezmiernie ważna była także zgoda na utworzenie tzw. agencji handlowych, które w istocie były bułgarskimi urzędami konsularnymi, zlokalizowanymi w Salonikach, Skopje i Bitoli, na wybrzeżu egejskim — w Xeres i Dedeagaczu, a także we wschodniotrackim Adrianopolu. Urzędy te, na których czele Sofia postawiła wybitnych polityków i działaczy, stanowiły w istocie ośrodki kierujące probułgarskim macedońsko-trackim ruchem wyzwoleniczym²⁸.

Jednocześnie Porta zaproponowała Sofii zawarcie sojuszu. Bułgarzy wysunęli wtedy kolejne żądania, wśród których znalazł się, chociaż nie na pierwszym miejscu, postulat niepodległości. Niebawem jednak mocarstwom udało się doprowadzić do zawieszenia broni Turcji z Grecją, skutkiem czego Turcy, nie obawiając się już interwencji Bułgarii, stracili zainteresowanie dla takiego aliansu²⁹.

Na początku XX w. Europę znowu zaczęły obiegać pogłoski o zamiarze ogłoszenia niepodległości przez Bułgarię, niekiedy inspirowane przez nią w prasie jako „balony próbne”. W 1900 r. dyskutowano o tym w Wiedniu, pokpiwali też sobie z tego Wilhelm II i Mikołaj II na spotkaniu w Wiesbaden w 1900 r.³⁰

Bułgarzy mieli świadomość tego, że niechęć mocarstw wobec ich zamiarów wynikała z obawy naruszenia kruchej równowagi w Europie opartej na Traktacie Berlińskim. Dlatego do gry politycznej postanowili wprowadzić także argument militarny. Szantażowanie zagrażającym pokojowi w Europie zbrojnym konfliktem bułgarsko-tureckim miało zmiękczyć stanowisko głównych stolic europejskich. „Wszystkie próby uregulowania (naszych) problemów w drodze pokojowej, bez pomocy karabinu i armaty, nie udały się” — oświadczył w parlamencie minister wojny Michaił Sawow w końcu 1903 r.

W przyszłym konflikcie — zapowiadano w Sofii, dbając, by doszło to do wiadomości Europy — Bułgaria wystawi 400-tysięczną armię, dziesięć razy większą niż w czasie pokoju. W latach 1903-1907 przeznaczano na nią aż trzecią część budżetu, co sprawiło, że kraj ten

25 W. Kostowa, *Opit za objawjawane na nezawisimostta na Bylgaria prez 1897g., otrazen w belgijski diplomaticheski dokumenti*, „Izwestia na dyrżawnite archivi”, 1993, kn. 65, s. 391; W. Nikolowa, s. 27.

26 W. Kostowa, op. cit., s. 395.

27 Ibidem.

28 T. Włachow, *Kriza w bylgaro-turskite odnoszenia 1895-1908*, Sofia 1977, s. 29; R. Popow, *Bylgaria i Rusija (1894-1898). Politicheski otmoszenja*, Sofia 1985, s. 298-300.

29 T. Włachow, op. cit., s. 28.

30 J. Jowkow, op. cit., s. 223.

znalazł się pod względem potencjału militarnego w czołówce państw europejskich, zyskując miano bałkańskich Prus. Już około 1906 r. fachowcy militarni zaczęli dochodzić do wniosku, że z tak przygotowywaną armią Księstwo może śmiało liczyć na zwycięstwo nad Turcją. Porta zaś zrozumiała, że wojna z Bułgarią staje się nieunikniona³¹.

Tymczasem Ferdynand, choć od dawna pieścił plan działań wojennych przeciwko Turcji, jeszcze wiosną 1908 r. obłudnie użalał się wobec przedstawiciela Francji w Sofii Maurice Paleologue'a, że do wojny jest popychany przez swoje otoczenie. „Będzie to wielka wojna narodowa” — mówił. „Nie widzę innego wyjścia”³². W tym samym czasie Siementowski-Kuryłło donosił z Sofii: „Marzenie o koronie nie opuszcza księcia; czeka on tylko na sprzyjający moment”³³.

Dla większości społeczeństwa bułgarskiego królewskie splendory jego władcy były raczej sprawą obojętną, natomiast kwestię ciągle aktualną, odbieraną bardzo emocjonalnie, stanowił los pozostałych pod zaborem pobratymców. Rozwiązaniem, w które głęboko wierzone, miało być przyznanie Macedonii szerokiej autonomii, co — drogą wypróbowaną niedawno z autonomiczną Rumelią Wschodnią — doprowadziłoby do zjednoczenia i tej prowincji z Bułgarią.

Zabiegom o nadanie autonomii ziemi macedońskiej miało pomóc podtrzymywanie w niej permanentnego stanu napięcia. Bułgaria kierowała tam lub współorganizowała liczne czety zbrojne, składające się m.in. z Macedończyków. Stając w obronie gnębionej ludności, nie oszczędzały one tureckich posterunków i urzędów, co wywoływało kolejne represje zaborcy. Organizowano też powstania. Ale i one ze względu na nierówność sił kończyły się obfitującymi w zbrodnie pogromami tureckimi. Największe — Powstanie Ilindeńskie w 1903 r. — „jawnie prowokacyjne”, jak określił je Tusze Włachow w pracy wydanej przez Bułgarską Akademię Nauk³⁴, spowodowało spalenie w Macedonii kilkudziesięciu miejscowości i exodus 30 tys. ludzi do Bułgarii.

Postawa rządu bułgarskiego wobec tego powstania wywołała u walczącej i cierpiącej ludności Macedonii rozgoryczenie i zawód. Sofia, uważana za inspiratorkę insurekcji, odmówiła udzielenia powstańcom pomocy zbrojnej, a nawet zapewniła rząd osmański, iż ich nie popiera i nie będzie tego czynić w przyszłości. Co więcej, domagała się, aby Turcja zaprowadziła tam „porządek i spokój”³⁵.

Zawiodły bowiem nadzieje, żywione uprzednio w Bułgarii, a później — na macedońskich polach walk, że powstanie to skłoni Moskwę do udzielenia mu poparcia. Przywódcy insurekcji byli o tym tak głęboko przekonani, że teraz z kolei dawali wyraz swemu zawodowi. Jeszcze w trakcie walk powstańczy naczelny dowódca bułgarski, gen. Iwan Conczew, udzielając wywiadu polskiemu dziennikarzowi Romualdowi Przewalskiemu oskarżył Rosję, iż ponosi ona odpowiedzialność za tragiczny los Macedonii³⁶. Moskwa bowiem naciskała na Sofię, aby ta nie sprzyjała umiędzynarodowieniu konfliktu na Bałkanach, czego carat w przededniu wojny na Dalekim Wschodzie absolutnie sobie nie życzył.

31 Z. Popow, *Problemi na wytresznata polnika na wtoroto narodno-liberalno prawitelstwo (1903-1908)*, w: *Wytresznata politika na Bylgaria prez kapitalizma (1878-1944). Izsledwanija po bylgarska istoria*, t. V, Sofia 1980, s. 85-88.

32 T. Włachow, op. cit., s. 129.

33 E. Djakonowa, op. cit., s. 49.

34 T. Włachow, op. cit., s. 184.

35 Z. Popow, *Otnosenieto na bylgarskotoprawitelstwo kym Ilindensko-Preobrażenskoto wystanie*, w: *Osem-desetgodini Ilindensko-Preobrażensko wystanie*, otg. red. Ch. Christow, Sofia 1988, s. 89, 91.

36 Z. Klejn, *Polskie ślady...*, s. 119.

Po stłumieniu powstania znaczna część ludności tej krainy, poczuwającej się do związków z Bułgarią, zmęczona już walkami, represjami i zamętem, zaczęła poza nią szukać drogi zachowania swej tożsamości. Na popularności zyskiwały hasła autonomii Macedonii osiąganey drogą pokojową i niekoniecznie już stanowiącej etap na drodze połączenia z Księstwem. Tym bardziej, że opcję bułgarską kompromitowały niesnaski w łonie działającej na terenie Macedonii bułgarskiej Cerkwi prawosławnej, jej serwilizm wobec władzy zaborczej i arogancja w stosunku do wiernych. Ci zaś nie chcieli się pogodzić z uprzywilejowaniem przez hierarchów przybyszów z Księstwa oraz z intrygami zmierzającymi do przejęcia przez intruzów rządów w Cerkwi, szkole i gminach macedońskich³⁷.

Na tle więc coraz silniej akcentowanej przez wielu lokalnych przywódców „tutejszości” mieszkańców tej prowincji wśród znacznej ich liczby zaczęło się rodzić poczucie odrębności, stanowiące przesłankę formowania się macedońskiej świadomości narodowej³⁸.

Zjawisko to niepokoiło bułgarski egzarchat, konsekwentnie opowiadający się za lojalnością wobec Turcji i traktujący połączenie Macedonii z Księstwem jako hasło perspektywiczne, lecz nie mające szans realizacji w aktualnej rzeczywistości. W listach do księcia i jego rządu egzarcha Josif z bólem donosił, ile szkody przynosi Macedończykom aneksjonistyczna wobec tej prowincji polityka Sofii, Belgradu i Aten. Za pomocą liczb udowadniał on, jak z roku na rok topniała liczba ludzi, opowiadających się za opcją bułgarską³⁹.

Cierpienia ludności były pogłębiane przez także zainteresowane aneksją Macedonii rządy Serbii i Grecji, które patronowały tam swym oddziałom partyzanckim. Walczyły one nie tyle z Turkami, co z bułgarskimi czetami. W 1907 r. na 107 akcji partyzanckich już tylko nieliczne skierowane były przeciwko formacjom osmańskim⁴⁰.

Również bułgarski przedstawiciel w Stambule, Grigor Naczowicz, pisał w listach przeznaczonych dla księcia, że polityka drażnienia Turcji i prowokowania w niej konfliktów jest główną przyczyną nieszczęść ludności Macedonii i Tracji. „Czy może człowiek mieć dobre stosunki z sąsiadem — pytał — jeśli ten ciągle wrzuca mu kamienie na podwórko, wylewa tam pomyje i usiłuje podpalić jego dom?”⁴¹.

Los Macedończyków, nagłaśniany w całej Europie, od ćwierci wieku budził oburzenie i współczucie światowej opinii. Zgodnie z nadziejami żywionymi przez polityków bułgarskich, wywierała ona nacisk na rządy, aby wzięły w obronę tę ludność, ograniczając, jeśli nie likwidując, okrutne rządy islamskiego zaborcy nad chrześcijańskimi mieszkańcami Macedonii.

Co w końcu, jak się zdawało, zaczęło przynosić długo oczekiwane przez Bułgarię owoce. Mocarstwa dostrzegły, że Porta nie panuje już nad sytuacją w Macedonii i począwszy od 1903 r. stopniowo podejmowały ingerencję w tej prowincji; m.in. zaczęły sprawować nadzór nad administracją terytoriów zamieszkałych przez „Słowian”, jak nazywano wyznającą prawosławie ludność Macedonii i Tracji. Pod kontrolą mocarstw znalazły się finanse macedońskie, a włoski generał, wraz z podległą mu grupą oficerów zachodnich, przeprowadzał reorganizację lokalnej żandarmerii⁴².

Jednocześnie, wraz ze wzrostem wpływów niemieckich w Stambule, Anglia stawała się coraz bardziej przekonaną rzeczniczką podziału Turcji (co uprzednio odrzucała), a przede

37 C. Bilarski, *Edno izłożenie ot 1894 g. za obszestweno-politiczeski uslowia i religioznite borbi w Skopje*, „Izwestia na Dyrzawnite archiwi”, kn. 55 (1988).

38 T. Wituch, *Tureckie przemiany. Dzieje Turcji 1878-1923*, Warszawa 1980, s. 93.

39 T. Włachow, op. cit., s. 132.

40 T. Wituch, op. cit., s. 96.

41 T. Włachow, s. 133.

42 T. Wituch, op. cit., s. 96.

wszystkim — wyłączenia spod władzy sułtana okręgów chrześcijańskich. Zasadnicze decyzje w sprawie kontroli nad Macedonią zapadły 10 czerwca 1908 r. na spotkaniu brytyjskiego króla z rosyjskim carem w Rewlu (dziś Tallinie). W Macedonii natychmiast wzrosła aktywność cztet partyzanckich rywalizujących na tym terenie państw bałkańskich, śpieszących zapewnić sobie lepszą pozycję przed oczekiwaną zmianą statusu prowincji. Wrzenie ogarnęło też obszary zamieszkałe przez inne mniejszości⁴³.

Nie było zatem sprawą przypadku, że właśnie w Macedonii wybuchł tłący się już od pewnego czasu w wojsku osmańskim bunt młodoturków, to jest uczestników ruchu politycznego dążącego do wprowadzenia reform mających uratować Turcję przed rozpadem. Spiskowcy kierowali się przekonaniem, że anachroniczny reżym feudalny nie potrafi rozwiązać nabrzmiałych problemów narodowościowych⁴⁴. Byli pewni, że integralność państwa uratuje przywrócenie konstytucji z 1876 r., która gwarantując jednakowe traktowanie wszystkich obywateli, miała pozbawić gruntu tendencje separatystyczne.

Już w pierwszej proklamacji z 28 czerwca młodoturcy głosili: „Kochamy chrześcijan jako naszych braci”, dodając znamienne „w jednej ojczyźnie”. Po kilku dniach sformułowali to jeszcze wyraźniej: „Obiecujemy wolność wszystkim rasom i wyznaniom, pod warunkiem że wyrzekną się myśli o połączeniu z innymi państwami”. Sprzeciwiali się też autonomii terytorialnej, jako prowadzącej do secesji części kraju⁴⁵.

Rewolucja młodoturecka przyniosła Macedonii i Tracji natychmiastowe uspokojenie stosunków. Cała ludność, bez różnicy narodowości i wiary, powitała ją z entuzjazmem. Nowe władze urządzały uroczyste powitania schodzącym z gór partyzantom macedońskim, traktując ich jako okrytych chwałą bojowników przeciwko despotyzmowi. Wojsko tureckie, które jeszcze przed chwilą toczyło zażartą walkę z macedońskimi buntownikami, teraz prezentowało przed nimi broń. Za to czety serbskie i greckie rozformowały się w niesławie jako podpory upadłego rządu. Wypuszczeni zostali więźniowie polityczni, wprowadzono też wolność słowa i stowarzyszeń oraz inne atrybuty demokracji.

W sumie przekraczało to najdalej idące oficjalne żądania Sofii, przez 30 lat wzywającej Stambuł do udzielenia swobód mieszkańcom spornych terenów⁴⁶. Opierając się na doniesieniach swoich przedstawicieli w Macedonii, bułgarski minister spraw zagranicznych Stojan Paprikow raportował Ferdynandowi: „W ciągu kilku dni Macedonia zmieniła się nie do poznania. Panuje w niej wolność, wzorowy spokój, radość i entuzjazm. Nastąpiło coś niezrozumiałego, niewiarygodnego”⁴⁷.

W nowej sytuacji lewica probułgarskiej Wewnętrznej Macedońsko-Adrianopolskiej Organizacji Rewolucyjnej (WMORO) z Jane Sandanskim na czele poparła rewolucję, upatrując rozwiązanie problemu macedońskiego w ramach demokratycznej Turcji, która wraz z innymi państwami bałkańskimi utworzy w perspektywie Federację Wschodnią. Idea federacji bałkańskiej nie była też obca młodoturkom⁴⁸.

Natomiast sterowani bezpośrednio przez Sofię tzw. wyrchowiści (prawicowa frakcja we WMORO) powitali rewolucję z niechęcią. Nie mogąc otwarcie występować przeciwko nastro-

43 Ibidem, s. 103.

44 J. Reychman, *Historia Turcji*, Wrocław 1973, s. 268.

45 T. Wituch, op. cit., s. 106, 108, 109, 138.

46 R. Popow, *Byłgaria i Rusija (1894-1898). Politiczeski odnoszenia*, Sofia 1985, s. 239.

47 T. Włachow, op. cit., s. 147.

48 Ibidem, s. 157; K. hadzi Kalczow, w: *Spomeni za objawjawane na nezawisimostta na Byłgaria 1908*, syst. R. Popow, E. Statełowa, Sofia 1984, s. 25.

jom ludności postanowili udawać, że akceptują reżym młodoturków, działając zarazem na rzecz jego kompromitacji. Nadal pozostawali rzecznikami autonomii Macedonii jako etapu na drodze połączenia tej prowincji z Bułgarią⁴⁹.

W Księstwie Bułgarskim ludność przyjęła przemiany zachodzące w Turcji z radością i sympatią. Jedyne w kołach politycznych powstała konsternacja. Przelewając tyle łez z powodu cierpień „zniewolonych braci spoza gór Riła”, teraz — pisze Tusze Włachow — powinny się one radować ze swobód, które otrzymała ludność Macedonii. Ale przywódcy bułgarscy powitali rewolucję z ukrytą wrogością. Wyglądało to — stwierdzają niektórzy badacze bułgarscy — jakby wolano, by utrzymał się reżym sułtana Abdulhamida i codzienny przelew bułgarskiej krwi — po to, by mieć w rękę pretekst dla wojny z Turcją⁵⁰. Tymczasem „dobrze rozumiane interesy Bułgarów [Macedończyków — Z. K.] nakazują, aby nowa sytuacja umocniła się” — uprzedzał ministra Paprikowa szef bułgarskiego przedstawicielstwa w Salonikach, Atanas Szopow. „Przywrócenie poprzedniego reżymu jest odwrotnie proporcjonalne do interesów bułgarskich”⁵¹. Tym bardziej, że w Europie cieszone się z upadku reżymu feudalnego w osmańskim państwie i nikt, poza jego sąsiadami, nie myślał już o rozbiórce Turcji.

Sofia postanowiła zatem wykorzystać rewolucję, w której trwałość zresztą nie wierzyła, do umocnienia opcji bułgarskiej w Macedonii, wysuwając pod adresem nowych przywódców Turcji coraz dalej idące żądania. Już po kilku tygodniach od zwycięstwa młodoturków rząd Księstwa zalecał swym zwolennikom w Macedonii, aby domagali się uznania bułgarskiego za drugi język oficjalny, szerokiego samorządu terytorialnego oraz utworzenia odrębnej formacji wojskowej dla chrześcijan powoływanych do wojska. Po upływie następnego miesiąca rząd bułgarski powrócił do starego hasła powierzenia administracji Macedonii chrześcijańskiemu gubernatorowi generalnemu, odpowiedzialnemu tylko przed wielkimi mocarstwami. Jednocześnie w Bułgarii rozpoczęto werbunek setek inteligentów: nauczycieli, przedsiębiorców, lekarzy i adwokatów na ogół wywodzących się z Macedonii. Mieli oni podjąć probułgarską działalność polityczną w tej prowincji⁵².

Znając to, w Sofii doskonale wiedziano, że dopóki przy władzy znajdują się młodoturcy, taki program nie jest do zrealizowania drogą pokojową. W raporcie do Ferdynanda z 25 lipca min. Paprikow pisał wprost: gdy sytuacja w Turcji odpowiednio się zaostriży, Bułgaria powinna wkroczyć i wymusić „ostateczne rozwiązanie problemu macedońskiego”⁵³. Nie było to jednak możliwe dopóty, dopóki wielkie mocarstwa, bardziej lub mniej szczerze, popierały rewolucyjne przemiany w państwie tureckim. Skoro więc na rewolucji młodotureckiej — pisał już 19 lipca do Sofii przedstawiciel Bułgarii w Stambule, Iwan Stefanow Geszow — „tracimy jako państwo, ponieważ odsunęła ona rozwiązanie problemu macedońskiego, to powinniśmy w zamian za to otrzymać odszkodowanie w postaci niepodległości”⁵⁴.

Tak oto na porządku dziennym stało proklamowanie niepodległości jako „rekompensaty” za Macedonię. Mocarstwa europejskie już wcześniej przypuszczały, że Ferdynand sięgnie teraz ze zdwojoną energią po koronę królewską, obawiały się przy tym z jego strony jakiegoś nierozważnego kroku. „Za wszelką cenę — depešowano 11 września z Peters-

4 T. Włachow, op. cit., s. 159.

50 T. Włachow, s. 161, 186; W. Trajkowa, *Młdoturska rewolucja, objawjwane nezawisimostta na Byłgaria i byłgarsko nacjonalnoswoboditelno dwiżenie w Makedonia i Odrinsko*, w: *Objawjwane...*, s. 64.

51 T. Włachow, op. cit., s. 179.

52 W. Trajkowa, op. cit., s. 66.

53 T. Włachow, op. cit., s. 163.

54 P. Goranow, op. cit., s. 15.

burga do Siementowskiego-Kuryły — nie wolno dopuścić do zbrojnej konfrontacji między Bułgarią a Turcją⁵⁵.

Rosja zaproponowała, aby nadanie niepodległości Bułgarii nastąpiło po 19 lutego 1909 r., a więc znacznie później niż spodziewany w połowie października ruch Austro-Węgier dotyczący Bośni i Hercegowiny. Petersburg obiecywał Sofii, że w tym czasie Paryż, Londyn, Rzym, Wiedeń i Berlin porozumieją się w sprawie rewizji Traktatu Berlińskiego. Sugerowano nawet całkiem konkretnie, aby niepodległość i inne korzystne dla Bułgarii uzgodnienia konferencji międzynarodowej ogłosić 6 maja w uroczyste obchodzonym dniu św. Grzegorza⁵⁶. O Macedonii już w tym kontekście nie wspomiano, chociaż nie wykluczało to przecież pojawienia się tego tematu w czasie konferencji.

Dla pomyślnego przebiegu tej konferencji stawały się niezbędne, zdaniem Rosji, przyjazne stosunki Sofii ze Stambułem. Młodoturcy byli temu przychylni, więcej nawet — upatrywali w nich szansę na ustabilizowanie swej władzy, świadomi tego, że wrogość sąsiadów może sprzyjać ofensywie sił konserwatywnych. Nie bez powodu prasa grecka obwiniała młodoturków o sympatie probułgarskie⁵⁷. Stojąc w obronie całości państwa, bynajmniej nie wykluczali oni uznania niepodległości Bułgarii — pod warunkiem, że stanie się to w ramach szerszego porozumienia politycznego. „Problem niepodległości — referował Atanas Szopow poglądy przywódców rewolucji — jest niczym w porównaniu z ważną, wielką ideą poważnej i trwałej ugody między Turcją a Bułgarią”⁵⁸.

Gotowość młodoturków do takiego porozumienia znalazła potwierdzenie w rezultatach misji specjalnego wysłannika rządu bułgarskiego do Porty, Konstantina Kałczowa. W połowie września udał się on do Stambułu w celu uprzedzenia jej o zamiarze ogłoszenia niepodległości. Uzgodnił wtedy z przywódcami rewolucji, że Turcja uzna niepodległość Bułgarii w zamian za sojusz wojskowy, przewidujący m.in. wysłanie pułków bułgarskich do imperium w przypadku zagrożenia władzy młodotureckiej przez spisek wewnętrzny⁵⁹. Szczegóły miał omówić wielki wezyr podczas oficjalnej wizyty w Sofii, wręczając księciu sultańskie zaproszenie do złożenia oficjalnej wizyty w Stambule. Zwrot niepodległości Bułgarii nastąpiłoby uroczyste podczas pobytu Ferdynanda w osmańskiej stolicy. Kiedy jednak Kałczow wsiadał do pociągu powrotnego, nadzwyczajne wydania dzienników doniosły, że Bułgaria sama ogłosiła swą niepodległość⁶⁰.

Również sułtan, chociaż zmuszony do współpracy z młodoturkami, już od sierpnia prowadził z Bułgarią własną grę poprzez turecką placówkę dyplomatyczną w Sofii. On także oczekiwał od Księstwa demonstracji militarnej na granicy, a nawet podjęcia działań wojennych, tyle że przeciw młodoturkom, co Abdulhamidowi pozwoliłoby się rozprawić z siłami rewolucji. I on też oferował niepodległość⁶¹.

Sofia jednak nie zamierzała młodoturków uczynić bohaterami walki przeciw interwencji zewnętrznej, narażając się przy tym mocarstwom popierającym nowe władze Turcji. Dla niej

55 E. Diakonowa, op. cit., s. 51.

56 Ibidem, s. 53.

57 T. Włachow, op. cit., s. 152.

58 Ibidem, s. 173; K. hadzi Kałczow, op. cit., s. 25.

59 Koncepcja taka nie była nowa i wyszła ongiś od samej Bułgarii. W 1896 r., po rzezi Ormian w Stambule ubiegający się przy pomocy Turcji o europejskie uznanie ksiądz Ferdynand nakłonił rząd, aby zaproponował sułtanowi kilka pułków bułgarskich, które miałyby strzec jego bezpieczeństwa i pilnować porządku w stolicy (T. Włachow, op. cit., s. 26).

60 K. hadzi Kałczow, op. cit., s. 30, 32.

61 T. Włachow, op. cit., s. 162.

było oczywiste, że bardziej korzystny będzie powrót do stanu sprzed rewolucji, kiedy Turcja jako „chory człowiek Europy” uciskała mniejszości narodowe, budząc współczucie i akceptację opinii światowej dla postulatu odseparowania ich od tego państwa. Również — drogą wojny. Władze bułgarskie — stwierdza historyk Anczo Anczow⁶² — „wybrały wojnę jako jedyny już środek realizacji zjednoczenia narodowego [tj. przyłączenia Macedonii — Z. K.]. Ale Bułgaria mogła wkroczyć na tę drogę tylko posiadając status państwa niepodległego i suwerennego”. Bułgarskie koła rządzące przybliżały ten cel bez ryzyka, uderzając przywódców rewolucji w najczulsze miejsce — prezentowały ich słabość i bezradność wobec dezintegracji państwa, pokazywały, że Bułgaria uczyniła krok, którego nie śmiała zrobić przy poprzednim reżymie⁶³.

Przywódcy Bułgarii byli bowiem świadomi tego, że dopóki państwem osmańskim rządził młodoturcy, to ewentualność zyskania poparcia wszystkich mocarstw dla postulatu inkorporacji ziem macedońskich i trackich była równa zeru. W warunkach zaprowadzonej przez rewolucję demokracji nie było też gwarancji, że większość niejednorodnej przeciw narodowo ludności obu prowincji zgodzi się przejść pod suwerenność Sofii. Atrakcyjność opcji bułgarskiej, opartej głównie na motywie krwi i nie poparta nowymi, stosownie do zmienionej sytuacji, argumentami zaczęła się dewaluować dla tej części społeczności macedońskiej.

Historycy bułgarscy, z małymi wyjątkami, lansują tezę, że powzięcie decyzji o ogłoszeniu niepodległości było samodzielnym krokiem rządu i Ferdynanda. W sensie inicjatywy — bez wątplenia tak, ale w ostatecznej realizacji rolę decydującą odegrały Austro-Węgry. Bułgaria bowiem od lat stanowiła ważny element bałkańskiej polityki naddunajskiego cesarstwa. Jeszcze w marcu 1908 r. austriacki minister spraw zagranicznych, Aloys von Aehrenthal, stwierdził wobec bułgarskiego księcia z satysfakcją, iż „interesy monarchii nigdzie nie zderzają się z interesami Księstwa”⁶⁴. Po zwycięstwie młodoturków w Turcji okazały się one niemal identyczne. Bułgaria, Austro-Węgry i Niemcy zgodnie potraktowały tę rewolucję jako dotkliwą porażkę dla ich pozycji i działań na terenie imperium osmańskiego⁶⁵.

Co więcej, tego akurat roku interesy panujących w Wiedniu i Sofii idealnie do siebie pasowały, obie bowiem głowy państw chciały w odpowiedni sposób uczcić rocznicę swego panowania. Ferdynand uważał, że korona królewska powinna okraszyć XX-lecie jego wstąpienia na tron, tym bardziej iż zbiegało się ono z 30 rocznicą zrzucenia jarzma tureckiego przez Bułgarię. A cesarz Franciszek Józef chciał uczcić 60 rocznicę swej władzy inkorporacją Bośni i Hercegowiny, pozostawionej pod administrację Austrii na 30 lat, który to okres właśnie mijał.

Jeszcze w początkach sierpnia 1908 r. na spotkaniu w Karlsbadzie Aehrenthal i jego rosyjski kolega Aleksander Izwolski zgodzili się, że dokument, który w wyniku konferencji międzynarodowej zastąpi Traktat Berliński, powinien zmienić status cieśnin tureckich na korzyść Rosji, przyznać Bułgarii niepodległość, anulować nieaktualne po przywróceniu konstytucji zobowiązanie Turcji do przeprowadzenia reform, zlikwidować reżym kapitulacji oraz zatwierdzić przyłączenie do Austro-Węgier Bośni i Hercegowiny, co miałyby nastąpić już w połowie października 1908 r. Potwierdzono to we wrześniu na kolejnym spotkaniu obu ministrów na zamku Buchlau. Rosja podjęła się dla tych decyzji uzyskać aprobatę Niemiec i Włoch⁶⁶.

Austria nie chciała jednak brać na siebie odpowiedzialności za złamanie Traktatu Berlińskiego. Tę „czarną robotę” miała wykonać za nią Bułgaria w dniu ustalonym przez Wiedeń.

62 A. Anczew, *Objawjawane nezawisimostta na Byłgaria i uczebnicite po istoria za perioda 1908-1949 g.*, w: *Objawjawane...*, s. 84.

63 Ibidem, s. 170.

64 J. Jowkow, op. cit., s. 232.

65 T. Wituch, op. cit., s. 101; T. Włachow, op. cit., s. 149.

66 E. Diakonowa, op. cit., s. 50; P. Goranow, op. cit., s. 17.

Ferdynand poszedł na to, spodziewając się, że poparcie Austrii dla zdecydowanego już aktu Bułgarii przełamie oczekiwany front potępienia (i sankcji!) wielkich mocarstw. „W ten sposób — depeszował po akcie niepodległości do Berlina ambasador Niemiec w Stambule Adolf von Bieberstein — Bułgaria działała pod egidą Austro-Węgier”⁶⁷.

Do zrealizowania tej koncepcji trzeba jeszcze było tylko pretekstu — i o niego też zadbano. Stało się nim pominięcie bułgarskiego przedstawiciela w Stambule, Iwana Geszowa, w zaproszeniach na przyjęcie urządzone w Stambule dla miejscowego korpusu dyplomatycznego, okoliczność, która dyplomatów bułgarskich spotykała czasem w różnych stolicach. Turcja jednak zaprzestała takiej praktyki w 1897 r. w dowód wdzięczności za neutralność Bułgarii w wojnie z Grecją⁶⁸.

Wiadome było, że szef dyplomacji tureckiej Tefik pasza nie należał do stronników młodoturków i znajdował się w permanentnym konflikcie z przywódcami rewolucji. Sam wielki wezyr Kjamil nie ukrywał zresztą przed Geszowem, że za odmową zaproszenia dla niego stały „niektóre mocarstwa”. Według stambulskiego dziennika „Ikdam”, tym mocarstwem była Austria⁶⁹. Geszow jednak skwapliwie opuścił placówkę, co bezzwłocznie zostało „umiejtnie” — jak podkreśla autor monografii o Ferdynandzie, Iwan Jowkow — rozdmuchane przez zainteresowane sfery rządowe w obu krajach i prasę⁷⁰.

Pojawił się także niezaplanowany konflikt. 6 września pracownicy Kolei Wschodniej ogłosili strajk na całej długości linii, łącznie z odcinkiem przebiegającym przez b. Rumelię Wschodnią. Dla złamania ich oporu Kompania poprosiła Sofię, aby czasowo uruchomiła ruch na tym odcinku przy pomocy kolejarzy bułgarskich. Po rychłym zakończeniu strajku Sofia odmówiła jednak jego zwrotu.

Kompanię kolejową poparły teraz władze osmańskie, argumentując, że przejęty fragment linii znajduje się na terytorium tureckim. Także mocarstwa zachodnie stanęły w obronie pogwałconego prawa własności⁷¹. Turecki pociąg wojskowy, wysłany w celu przejęcia linii, przekroczył nawet granicę, ale został zmuszony do zawrócenia na terytorium osmańskie. Rząd powiadomił Kompanię „oraz tych, którzy się za nią kryli” — jak pisał Malinow⁷² — że linii nie odda, obiecując za nią „sprawiedliwe odszkodowanie”.

Decyzja ta przeraziła Ferdynanda, którego w tym czasie nie było w kraju. Kolej była wszak własnością kapitału niemieckiego i austriackiego. Księżę pilną depeszą zarządził natychmiastowy zwrot kolei Kompanii Wschodniej. Po powrocie ponowił to polecenie, wyznając, że obiecał to Austriakom. Tu jednak natknął się na nieoczekiwanie twarde sprzeciw rządu⁷³. Rozdmuchiwane uczucia patriotyczne od szeregu dni wyładowywały się w organizowanych przez władze gmin niezliczonych wiecach żądających przejęcia kolei i proklamowania

67 P. Goranow, op. cit., s. 17; *Objawjawane...*, dok. 83 z 27 listopada 1908 r.: von Bieberstein do kanclerza

von Buelow, s. 205 i dok. 13 z 6 października 1908 r.: depesza von Biebersteina do MSZ w Berlinie, s. 144.

68 M. Matejewa, Ch. Tepawiczarow, op. cit., s. 281.

69 I. S. Geszow w: *Spomeni za objawjawane na nezawisimostta na Byłgaria 1908*, syst. R. Popow, E. Statełowa,

Sofia 1984, s. 20; T. Włachow, op. cit., s. 174. Wiedeń zresztą przodował w tych szykanach pod adresem

Bułgarii przedtem, a nawet bezpośrednio po proklamowaniu przez nią niepodległości (P. Goranow,

op. cit., s. 12; M. K. Sarafow w: *Spomeni za objawjawane...*, s. 141.

70 J. Jowkow, op. cit., s. 230.

71 W. Wasilewa, *Dokumentalni iztochnici za objawjawaneto nezawisimostta na Byłgaria prez 1908 g.*,

w: *Objawjawane...*, s. 119.

72 A. P. Malinow w: *Spomeni za objawjawane...*, s. 44.

73 M. Petrow, *Prowozglasjawane na nezawisimostta ot 5 oktomwri i byłgarskata istoriografra*, w: *Objawjawane...*, s. 103; A. P. Malinow, op. cit., s. 46.

niepodległości. Tylko 27 września takie zgromadzenia, na które sprowadzano głównie młodzież szkolną, odbyły się aż w 97 miastach i wsiach⁷⁴.

Zagranicą ten nagły wybuch patriotycznych uniesień potraktowano sceptycznie. „W całej Europie panuje pogląd — pisał w przededniu ogłoszenia tego aktu sofijski dziennik „Mir” — iż obecny rząd bułgarski nie jest zadowolony z proklamowanych w Turcji wolności i umyślnie szuka sposobu, aby je skompromitować, przygotowując w ten sposób grunt dla działań reakcji” (osmańskiej)⁷⁵.

Samo proklamowanie niepodległości, opóźnione o jeden dzień na żądanie Austrii⁷⁶, odbyło się 5 października (22 września) 1908 r. w dawnej stolicy — Wielkim Tyrnowie. Ferdynanda koronowano na cara (króla) Bułgarii w tej samej cerkwi, w której przed z górą siedmioma wiekami ogłoszono zrzucenie jarzma bizantyńskiego. Teraz — powiedział on swoim ministrom — mam tytuł taki jak Edward VII⁷⁷. Ambicje Ferdynanda nie były zresztą mniejsze od tych, jakimi żył jego angielski kuzyn. W czasie wymarzonej wojny z Turcją w 1912 r. car wiózł na front purpurowy płaszcz i obsypaną drogimi kamieniami koronę wzorowaną na koronie cesarza Bizancjum Justyniana oraz gotowy swój przyszły tytuł: cesarz Orientu⁷⁸.

Mimo napięcia wywołanego aktem z Tymowa w 1908 r. nie doszło jeszcze do konfliktu na Bałkanach. Głównie za przyczyną Rosji Turcja zgodziła się na umiarkowane odszkodowania (Porta nie żądała ich jednak od Austrii za aneksję Bośni i Hercegowiny!). Do sumy tej włączono również rekompensatę za przejęcie części linii kolejowej Kompanii Wschodniej, nieruchomości tureckich religijnych bractw dobroczynnych, infrastruktury pocztowo-telegraficznej w b. Rumelii Wschodniej oraz latarni morskich na wybrzeżu⁷⁹. Odszkodowań tych Bułgaria nigdy nie spłaciła.

Nie doszło też do burzliwych reakcji społeczeństwa tureckiego, chociaż jednoczesne oderwanie formalnie zależnych od Stambułu terytoriów Bułgarii oraz Bośni i Hercegowiny, a także ogłoszenie przez mieszkańców Krety przyłączenia tej wyspy do Grecji stanowiły poważną klęskę dla autorytetu ruchu młodotureckiego i nie pozostało bez wpływu na dalsze losy Turcji⁸⁰. A także — krajów sąsiednich.

* * *

Niepodległość jest najświętszym niekwestionowanym prawem każdego narodu. Ale wybór momentu jej uzyskania stanowi akt polityczny i świadczy o mądrości przywódców odpowiedzialnych za losy kraju. Na początku XX w. Bułgaria osiągnęła taką pozycję, że mogła sobie pozwolić na wybór wariantu najbardziej dla niej korzystnego. Dokonała tego jednak w chwili i okolicznościach, które niekorzystnie ukierunkowały jej dalsze losy i zadecydowały o niespełnieniu historycznych roszczeń wobec Macedonii i Tracji. Skutki tego ciążyły nad nią przez wiele dziesięcioleci.

⁷⁴ T. Draganowa, *Weliko Tyrnowo i objawjawane na nezawisimostta na Bylgaria*, w: *Objawjawane...*, s. 123; Anczew, op. cit., s. 89; J. Jowkow, op. cit., s. 231.

⁷⁵ Włachow, s. 176.

⁷⁶ Wiedeń nie chciał zaskakiwać Rosji jednostronnym ogłoszeniem niepodległości przez Bułgarię i w ostatniej chwili postanowił o tym powiadomić Petersburg (I. P. Sałabaszew w: *Spomeni za objawawane...*, s. 203).

⁷⁷ N. S. Muszanow w: *ibidem*, s. 96 i 97.

⁷⁸ J. Jowkow, op. cit., s. 279.

⁷⁹ C. Todorowa, *Ewropejskata diplomacija i objawjawaneto na nezawisimostta na Bylgaria*, w: *Objawjawane...*, s. 43.

⁸⁰ „Przekreślony został — pisze T. Wituch, s. 138 — pozytywny efekt ogłoszenia konstytucji... Europa odpowiedziała amputacjami Turcji”.

Historiografia bułgarska generalnie apoteozuje to, co nastąpiło 5 października 1908 r., i można to zrozumieć. Oto Bułgarzy sami proklamowali swoją niepodległość, a Turcja zmuszona została do zaakceptowania tej decyzji. Nowe królestwo zaczęło korzystać z praw należnych suwerennemu państwu. Turcja i wielkie mocarstwa wreszcie oficjalnie uznały zjednoczenie Księstwa z Rumelią Wschodnią. Kraj uzyskał możliwość prowadzenia prawie już nieskrepowanej polityki gospodarczej, podjął też starania o likwidację reżymu kapitulacji, zawierając odpowiednie, choć nie w pełni zadowalające, porozumienia konsularne z Rosją, Austro-Węgrami, Niemcami, Francją, Anglią i Włochami⁸¹. Rozwój Bułgarii nabrał przyspieszenia, co wpłynęło na poprawę stopy życiowej ludności i na percepcję europejskich zjawisk kulturalnych.

Rezultatem aktu tyrnowskiego było wszakże przekreślenie uprzywilejowanej pozycji Bułgarii w łonie imperium osmańskiego w jej staraniach o rozbudzenie bułgarskiej świadomości narodowej wśród ludności Macedonii. Co prawda, swobody, jakie początkowo uzyskała ta ludność po rewolucji, odesłały do lamusa dotychczasową taktykę Sofii, obliczoną na sprowokowanie ingerencji mocarstw na rzecz oderwania Macedonii od Turcji. Ale zarazem rodzące się tam dopiero (m.in. na tle żądań autonomii) poczucie odrębności narodowej nie osiągnęło jeszcze wtedy, być może, etapu udaremniającego pokojowe przyłączenie tej prowincji do Bułgarii, połączonej takimi czy innymi więzami lub traktatami z nową Turcją.

Można zaryzykować tezę, że szansa taka zarysowałaby się w związku z ew. poparciem Sofii dla rewolucji młodotureckiej, której ceną byłoby włączenie prowincji macedońskiej do Księstwa Bułgarskiego, pozostającego jeszcze jakiś czas w granicach imperium osmańskiego. Państwa zachodnie oraz Rosja, które niedawno przygotowywały rozbiór feudalnej Turcji, zapewne nie sprzeciwiałyby się takiemu porozumieniu, gwarantującemu utrzymanie się przy władzy reżymu młodoturków i dalszą demokratyzację imperium. To bowiem stanowiłoby realną zapórę przed ekspansją niemiecką na Bliski Wschód.

Pewną, choć niewielką, możliwość pokojowego uzyskania Macedonii przez Bułgarię stwarzały też rosyjskie propozycje zwołania wiosną 1909 r. międzynarodowej konferencji dla rewizji Traktatu Berlińskiego. Dla tej idei Petersburg pozyskał także inne mocarstwa⁸². Do konferencji jednak nie doszło na skutek jednostronnych kroków Bułgarii i Austro-Węgier z października 1908 r.

W Sofii nie zabrakło wtedy głosów, które akt z 5 października uznały wprost za czynnik godzący w postulat inkorporacji Macedonii. Na przykład — w parlamencie, gdzie mimo powszechnego entuzjazmu patriotycznego jeden z posłów określił przeprowadzone w ten sposób wyjście Bułgarii z imperium jako — cytuję z notatek ówczesnego premiera Malinowa — „zamach na interesy żywiołu bułgarskiego [w Macedonii — Z. K.]”⁸³.

A egzarcha Josif I zamierzał nawet podać się do dymisji. „Niepodległość Bułgarii — miał powiedzieć po akcie tyrnowskim — zniszczyła więź duchową, która dotąd istniała między wszystkimi Bułgarami [z Księstwa i zaboru tureckiego — Z. K.] w cerkwi i szkole. To wielkie zło wyrządzone sprawie bułgarskiej! Bułgaria jeszcze za słaba, a rozkład Turcji — zbyt mało zaawansowany”⁸⁴. Najwyższy dostojnik Cerkwi bułgarskiej niepokoił się też o losy szkolnictwa bułgarskiego w Macedonii i Tracji oraz o realizację swego programu organizacji Cerkwi na

81 Z reżymem tym Bułgaria zerwała jednak ostatecznie dopiero w czasie I wojny światowej (*Reżim na kapitulacite, w: Encyklopedia, „Bylgaria”*, t. 5, Sofia 1986, s. 731; J. P. Sałabaszew, op. cit., s. 205; P. Goranow, op. cit., s. 22).

82 E. Diakonowa, op. cit., s. 50; J. P. Sałabaszew, op. cit., s. 202.

83 A. P. Malinow, op. cit., s. 61.

84 *Objawjawane...*, dok. 53: depesza Biegeleisena do MSZ w Berlinie z 30 października 1908 r., s. 178.

obszarach pod zaborem, o którym tak pisał do premiera Bułgarii w 1895 r.: „14 diecezji bułgarskich, liczących 1500 tys. ludzi, czeka na pasterzy i całkowicie urządzony Egzarchat z własnym Synodem i Radą w stolicy” (imperium)⁸⁵. Teraz już o tym nie mogło być mowy.

Biła również na alarm prasa macedońska zbliżona do lewicy WMORO: „Cios, który władający nieszczęsną Bułgarią nieczuły carat wyrządził sprawie bułgarskiej w Turcji — pisała gazeta „Konstytucyjna zarja”⁸⁶ — jest wyjątkowo szkodliwy”. Po 90 latach potwierdzą to badania Eleny Diakonowej: „Działania Ferdynanda spowodowały ciężkie następstwa dla losu bułgarskiej ludności Macedonii i dla rozwiązania tego problemu”⁸⁷. Prawie wszędzie też na świecie potępiono okoliczności, w jakich doszło do ogłoszenia niepodległości. W Anglii, gdzie zaczęto poważnie obawiać się powrotu do władzy obalonego reżymu, „cała prasa — według dziennika „Mir” — oskarża Bułgarię, że jest hieną, która wygrzebuje z grobu trupa reakcji”⁸⁸.

Ferdynand jednak konsekwentnie przestawiał politykę macedońską Bułgarii na tory rozwiązania militarnego. Stało się ono główną przyczyną wojen bałkańskich, których ostateczny rezultat uznano później w tym kraju za katastrofę narodową, a potem udziału Bułgarii w obu wojnach światowych po stronie Niemiec, czyli kolejnych dwóch katastrof narodowych⁸⁹. Jednocześnie wydarzenia te w istotnej mierze stymulowały formowanie się narodu, a następnie także państwa macedońskiego. Okoliczności zaś towarzyszące ogłoszeniu aktu o niepodległości Bułgarii odegrały także jakąś rolę w zdefiniowaniu utrwalającego się podziału Europy na dwa obozy nadciągającego konfliktu światowego — wielkiej wojny.

Wydaje mi się, że w tych rozważaniach nad nieskutecznością realizacji przez Bułgarię jej wielkich aspiracji narodowych, jakimi była odbudowa państwa w historycznych granicach, nie jestem sam. Kilka lat temu podobne pytanie, tyle że w odniesieniu do wyboru metody zrzucenia jarzma tureckiego, postawił historyk bułgarski prof. Konstantin Kosew. W latach 60. XIX w. — stwierdzał on — mieliśmy dwie drogi wyjścia z niewoli: alternatywę konformistyczną, czyli stopniowe poszerzenie autonomii politycznej w ramach państwa osmańskiego, z wykorzystaniem do tego środków legalnych i reform — co w ogromnym stopniu dawało gwarancję uzyskania całości bułgarskiego terytorium etnicznego — oraz walkę fizyczną, prowadzącą do takiego zaostrenia problemu wschodniego, aby on nabrzmiał i pękł. Ta jednak ewentualność oznaczała gotowość do ofiar i przelewu krwi, ale przyspieszała za to nadejście wyzwolenia drogą interwencji mocarstw. Miała ona tylko jeden istotny brak — odzyskanie całości postulowanego terytorium (tj. Macedonii i Tracji) zależało od dobrej woli mocarstw, a więc od ich interesów. Mówiąc plastycznie — kończył bułgarski historyk swój wywód o rezultatach zwycięstwa koncepcji romantyczno-niepodległościowej — silne lekarstwo, mające dokonać pożądany obrót procesu historycznego, dało pokazowo efekt chybiony⁹⁰.

85 R. Popow, *Byłgaria i Rusija...*, s. 243.

86 T. Włachow, op. cit., s. 178.

87 E. Diakonowa, op. cit., s. 55.

88 T. Włachow, op. cit., s. 179.

89 Ibidem, s. 180, 186.

90 K. Kosew, *Sanstefanski miren dogovor: zad kulisite na diplomatjata*, w: „Istoriczesko bydeszte” 1997,2, s. 27-28.

The 1908 Independence Act of Bulgaria and the Macedonian Question

An examination of the unification policy pursued by Bulgaria, a country reborn in 1878, a concept embracing the incorporation of Macedonia and Thracian lands under Turkish rule. Despite the fact that the Treaty of Berlin imposed upon the Duchy of Bulgaria the status of a Turkish vassal, the Duchy was capable of consistently loosening and liquidating assorted restraints and after three decades enjoyed almost total independence. At the same time, presence in the Ottoman Empire offered Bulgaria the opportunity to influence (i. a. via the Church and the local school system) the process of moulding Bulgarian national consciousness among a considerable part of the population of those provinces. Sofia was interested in disseminating information about the destabilisation of relations prevalent in the controversial terrains and the oppression applied by the partitioner towards the local population; such knowledge contributed to a condemnation of the Ottoman regime upon the international forum and towards support for the postulate a separating the repressed territories, particularly Macedonia, from Turkey, an act which, it was believed, would comprise a stage along the path towards their unification with Bulgaria.

The Young Turkish revolution, which recognised the legal protection and democratic liberties of the population of the Empire, thwarted the plans of the Bulgarian politicians and inclined them to embark upon an attempt at unifying the country by resorting to military measures and ignoring other eventual options. The decision about the proclamation of independence, which dealt a grievous blow to the Young Turkish movement and its support for the integrity of the Empire, rendered the eventuality of a Bulgarian-Turkish war even closer. A reorientation of the Bulgarian territorial programme became one of the most important premises for the later failures of this country, known in Bulgaria as the three consecutive national catastrophes.